

1  
127 Wpoczątkowo Porętkowian poręch - lat 28 - zarodek robotników  
Data 14. września rano, po kilku godzinach stoczeniu bitwy z Polakami  
mi jako H.O.P. w okolicy Borzerowa rozstąpił się w rabrakę i w dalszym  
Wpierwszej chwili po spiraniu marzacha i imienia przez oficera  
go, wystawił mnie na rozstrzał, uratował mnie moją siłą i  
który w ostatniej chwili nabiegł honno. Odprawa do mnie  
w gronie pańskich pochwytanych kilku robotników, studentów,  
listonow, kolejarzy, i różnych cywilów do Czortkova. Wkrótce  
nie rozstąpił się do pozycji wraz z dużą masą woj-  
ska Polakiego przegrodzonego od strony Kuceraera. Odwieszono  
nas do Stacji granicznej Chasiatyn. Wtem samym czasie dzień  
pod wieś pod silną eskortą bolszewików przybliżył granicę  
Polsko-sowiecką i w Głodzie i prągu Niem, po 4-tych dniach  
marsem do bliższej do Hamienca Podolskiego. Zakwaterowa-  
no nas na 5 dni w wojskowych koszarach gdzie już przeby-  
wała masa ludności polskiej, i to widziałem jednego  
starego generała w dużej liczbie oficerów wyjątkowych i ni-  
szych, wojskowych, cywilnych kobiet i dzieci. Liczbę Polaków  
oceniano do 12 tysięcy. Jako fakt podkwerlić mogę  
jakoż zarządził traktowanie oficerów. Podróż do robot powracają-  
cych w koszarach musieli skrobać łopatami korytami, od-  
nieć dużą kłębę śmieci i błota na rynek barach w kilka  
ferrere górnych robot. Z Hamienca Podolskiego odwieszono nas  
transportem w sile 2500 do Równego, z kąd odprawa do  
do Żytynia i odwieszono Tagier w koszarach wojskowych H.O.P.  
Z powrotu zaczęto uciskać ieer owaru po spożyciu  
się uciskaniem z ukraińcami zostali obdarci i ramordowa-  
ni a z drugiej strony zostało wzmocnione uzbrojenie porte-  
runków. Od razu zaczęły się wyróżniać portypowania u-  
kraińców białorusinów, wnet pojawiły się zgrona kolejów  
to jest kilku rydów, ukraińców z agitacją kumunistyczną  
z nie wazają e to co było. Po krótkim czasie zaczęto pędras na  
trasy zaczęły się przygotowanie do budowy drogi Lwów-Ki-  
grudnia a wrystkich zwolnia do domu", tymczasem przed-  
no aż do następnego roku do kwietnia, za co mimo obie-  
r pewną część jeńców przeniesiono do innego oboju do So-  
Od czerwca do października przebywaliśmy w Tagier w  
gdzie warunki życia były już nieco lepsze. W październiku  
wotnych wib. unędrono dzień światła, radio od czasu  
do czasu kino propagandowe bolszewików, pojedynci  
politraków przedstawiających swą swobodę" a kłam-  
stwem wrednym przenicowujące krytykuje Polskę  
Wobec jeńców w Równem odbywał się sąd nad jeń-  
cami na uisierkach, z których zostało 5 na 8 lat  
przymuszonych robot w rakheremiu.

Do końca roku 1940 przybywaliśmy w łagrze w Saporogach przy budowie tej samej drogi. Z powrotem w styczniu 1941 r. cały obóz został wywieziony do Prusji na budowę nowej trasy. Obóz nasz ratowano nie daleko stacji kolejowej Wójtorze w rabudowaniach chowu brody chlebowej, gdzie warunki żywienia całkiem pogorszyły się. Mimo mrozu i lichego ubioru wypadano do pracy. Przy końcu kwietnia został tu przewożona praca, a 2 maja 1941 r. wywieziono nas do Teofipola w pobliżu granicy polskiej do budowy lotniska. Tutaj utworzono 2 obozy jeńców w liczbę 2000 w każdym kierownictwo budowy w raz z całym otoczeniem nas ołKW. Przystąpiło do jak największej wyrywania siły roboczej o godz. 3 rano pobudka, stały postępek o 4-taj marze 5 km. do pracy, czas pracy 12 godz. odliczając domany i powrót. Wpome obiadowej przywołano tak zwana „premier ludz” dla wyrabiającego natorione normy.

Po wybuchu wojny Prusji z Niemcami rachonyjowaliśmy wszystkich rozkonwojowanych, a 2 lipca 1941 r. cały obóz popędzono w głąb rusji ustępując z pod napierających Niemców. ~~Cały~~ Marze ten trwał 12 dni aż do Ltotonowy. Mimo głodu od którego marze kolegow padła po drodze rzmurani byli pod wplywem bagno-  
wisk, przerw i innych sposobów do pojścia dalej. Ato naprawdę już raniemogł, zostawiano go jako trupca. Między niemi rgi nęł wiele rznany nam w oborze gorzety patriota polak lotnik Kurpiński. W Ltotonowy trzymarło nas w łasku 5 dni i spige i przebywając cały czas w błocie. Po ratadowaniu naszego transport wywieziono nas do Staro-Bielska, gdzie wyzerpani do ostatniości ralednie dorlismy do oboru. Tu napothalismy się na lepszą opiekę. Na kilkanaście dni dochodri nam wiadomości rawa-rcia paktu Polsko-Rosyjsiego. Wresnie już jako rzwolnier-  
rzwierzenia przyjeżdra puth. Wisniowski do oboru oznajmia nam rzwolnienie i w stapienie do armii Polskiej. Z powrotem w wresnie 1941 jako wolny wyjeżdram transportem do Tocha gdzie rozpuerzła tworzyć się armia Polska.